

Sprawozdanie o stanie parafii za rok 2012

W roku sprawozdawczym posługę duszpasterską w parafii pełniło 10 Ojców i 1 Brat z franciszkańskiej wspólnoty, której gwardianem jest o. Klaudiusz Bartos, zaś proboszczem parafii i wikariuszem klasztoru jest o. Jacek Koman, a wikariuszem parafii o. Klaudiusz.

Ponadto w parafii duszpasterzują: o. Krzysztof Kustra, rekolekcjonista, o. Dariusz Sambora, przewodnik pielgrzymek do Ziemi Świętej, o. Rafał Rudziński, katecheta, o. Marcin Kordowisko, kaznodzieja i spowiednik, o. Tobiasz Szczepaniak, katecheta w Gimnazjum i Liceum Sióstr Prezentek, oraz jubilaci: o. dr Salezy B. Brzuszek, emerytowany wykładowca na PAT i w WSD Franciszkanów w Bronowicach W., o. Leszek Dudziński, kaznodzieja i spowiednik, i o. Albert Matuszyk, rekonwalescent i spowiednik. Zakrystię obsługuje br. Antoni Wojtal. Organistą jest p. mgr Julia Szczygieł.

– Kancelarię parafialną obsługiwali o. Jacek, proboszcz i o. Klaudiusz, wikariusz, w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 9 do 10:30 i od 17 do 18.

Katechizacja dzieci i młodzieży. W XIV LO im. M. Kopernika lekcje religii prowadzi o. mgr Klaudiusz Bartos (355 uczniów). W XIV Gimnazjum im. Jana Kasprowicza katechetą jest o. mgr Rafał Rudziński (280 uczniów); W przedszkolach: „Chatka Puchatka”, „Kraina Uśmiechu” i Przedszkole Samorządowe nr 118 (razem ok. 200 dzieci) – katechizuje o. mgr Rafał Rudziński. W katechezach przygotowujących do Bierzmowania bierze udział ok. 200 gimnazjalistów. Scholę, 24 głosy dziewczęce, prowadzą: o. Jacek, p. Julia Szczygieł i p. Anna Król, zaś Oazą „Dzieci Bożych” opiekuje się p. dr Piotr Płoszaj. Liturgiczna Służba Ołtarza – 44 ministrantów, spotyka się w piątki o godz. 19 (opiekun: o. Tobiasz).

– Nasza parafia p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP, po utworzeniu na jej terenie dwu nowych, obecnie liczy ok. 5000 wiernych i należy do tych, w których większość stanowią ludzie starsi. W każdą niedzielę i święta sprawujemy 8 Mszy św. od godz. 6 do 13:15 oraz o 18 i 20; a w dni powszednie 6 Mszy św.: o 6:30, 7, 7:30, 8 i 18:30. Odprawiane są także Nieszpory i inne nabożeństwa okolicznościowe. Stała frekwencja na niedzielnych Mszach św. wynosi ok. 3000 osób. Choć jest faktem, że część parafian uczęszcza na Msze św. do innych kościołów krakowskich, troszczymy się o to, aby była zapewniona możliwość spowiedzi podczas każdej Mszy św. W ciągu roku rozdano 260 tys. Komunii św.; do I Komunii św. przystąpiło 27 dzieci. Z racji I piątku miesiąca odwiedzamy ponad 98 osób chorych w ich mieszkaniach. Ponadto dwaj przygotowani i delegowani świeccy szafarze Komunii św. odwiedzają 20 chorych.

– Msza św., to słuchanie i rozważanie Słowa Bożego, składanie ofiary duchowej z naszego życia i czynów oraz jednoczenia się z Bogiem i między sobą w Komunii św. Przeżywamy bliskość Boga, gdy zamawiamy intencje mszalne, w których zawarte są problemy naszego życia, modlimy się za zmarłych. W chorobie spieszymy przed ołtarz Pański z pełną ufnością modlitwą w radosne rocznice urodzin, małżeństwa, imieniny, rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego...

W parafii działają: Rada Parafialna; Franciszkański Zakon Świeckich, liczący 40 członków, w ostatnie niedziele miesiąca uczestniczy we Mszy św. o godz. 16 i spotyka się w salce katechetycznej; apostołując on zgodnie ze swoją Regułą (asystent o. Rafał); Do Koła Przyjaciół Radia Maryja należy 47 osób. Jego członkowie w każdy I czwartek miesiąca o godz. 17 biorą udział we Mszy św. i organizują pielgrzymki, zwłaszcza na Jasną Górę i do Zakopanego (opiekun: o. Marcin); Do 14 Róż Żywego Różańca, w tym 1 męskiej, należy 130 osób, a które w każdą II niedzielę miesiąca o godz. 18 uczestniczą we Mszy św. i wysłuchują skierowanego głównie do nich kazania (opiekun: o. Leszek); Oddział Parafialny Akcji Katolickiej, który skupia 20 osoby (prezes p. dr Franciszek Mróz, asystent o. Proboszcz), w ciągu roku uczestniczy we Mszy św. sprawowanej w Katedrze na Wawelu w uroczystość Chrystusa Króla, bierze udział ze sztandarem w procesji z Wawelu na Skalkę w uroczystość św. Stanisława i krajowej pielgrzymce na Jasną Górę. P. Bolesław Kosior, członek AK, jako radny m. Krakowa udziela porad w pokoju przy kancelarii parafialnej, w towarzystwie p. Kazimierza Drwała. Członkowie Oddziału, p. dr Andrzej Stoch, Bolesław Kosior, Kazimierz Drwał, przy współpracy p. dr Franciszka Mroza i o. Salezego, redagują gazetkę parafialną „Nasza Wspólnota”; w Zespole Charytatywnym działa 6 osób (opiekun: o. Jacek). Biblioteka Parafialna jest czynna we wtorki od godz. 16 do 18:30 i w II i IV niedzielę od 16 do 18:30. Bibliotekę prowadzi i obsługuje czytelników (niestety nielicznych) p. Bożena Migda, w towarzystwie p. Krystyny Ostromeckiej.

– Myśl przewodnia Roku liturgicznego 2012/13 zawiera się w pytaniach: *Pomyśl, jaka jest twoja wiara? Czy umiesz ją łączyć z dobrym życiem? Czy umiesz włączać do modlitwy wydarzenia życia codziennego, by szukać ich głębokiego znaczenia? Czy Bóg jest obecny również w trudnych momentach naszego życia? Czy modlitwa uwalnia nas od cierpień i pozwala nam zmagać się z nimi z nową siłą oraz z taką samą ufnością, jak Chrystus w Getsemani?*

– W maju minionego roku przeżyliśmy wizytację kanoniczną naszej parafii, którą przeprowadził o. bp Damian Muskus, franciszkanin (OFM). Osobiście zaś dziękowałem Panu Bogu za dar kapłaństwa w 25 rocznicę święceń.

– W naszej wspólnotcie parafialnej chrzest przyjęło 67 dzieci, a bierzmowanie 64 osoby, sakramentalny związek małżeński zawarło 17 par. W świątyni dopełnia się też ostatnia modlitwa i ostatnia droga każdego parafianina. W minionym roku z naszej parafii odeszło do wieczności 100 osób. Wiara sprawia, że potrafimy dzielić się z biedniejszymi. W świąteczną pomoc w ramach „szlachetnej paczki” zostały włączone 46 rodziny.

– Ufając Kościołowi i jego działalności, jesteśmy ofiarni. Przy tej okazji pragnę bardzo serdecznie podziękować za troskę o świątynię – widzialny znak Waszej wiary i miłości do niej. W tym roku dzięki Waszej życzliwości i ofiarności udało się nam przeprowadzić następujące inwestycje:

Informacje duszpasterskie

02.02. – Sobota: Święto Ofiarowania Pańskiego. W dzisiejsze święto, z ustanowienia papieża Jana Pawła II, przypada XVII Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Msze św. o godz. 6:30, 7, 7:30, 8:9, 10, 18:30; o godz. 18:30 Nabożeństwo Maryjne.

7.02. – Czwartek: od godz. 9 kapłani będą odwiedzać chorych parafian; o 16:30 koronka; o 17 Msza św. w intencji Radia Maryja oraz spotkanie jego Przyjaciół w sali katechetycznej.

8.02. – Piątek: z racji pierwszego piątku miesiąca o godz. 16:30 spowiedź dzieci i młodzieży naszej parafii, o 17 Msza św. dla nich; o 18 Nabożeństwo do Najśw. Serca Pana Jezusa; o godz. 18:30 koncelebrowana Msza św. w intencji Misji św. i misjonarzy.

10.02. – Niedziela: o godz. 18 Msza św. w intencji Żywego Różańca i zmiana Tajemnic.

11.02. – Poniedziałek: po Mszy św. o godz. 8 adoracja Eucharystyczna do Mszy św. wieczornej (Nabożeństwo czterdziestogodzinne przygotowujące nas do nawiedzenia obrazu Jezusa Miłosiernego w naszej parafii).

12.02. – Wtorek: po Mszy św. o godz. 8 do Mszy św. wieczornej Adoracja eucharystyczna.

22.02. – Środa: Msze św. o godz. 7, 8, 9, 10, 18:30 i 20. Posypanie głów popiołem, na każdej Mszy św. W tym dniu obowiązuje post ścisły.

14.02. i 15.02. – Czwartek i piątek: W naszej parafii czas nawiedzenia Obrazu „Jezu Ufam Tobie” oraz relikwii Apostołów Miłosierdzia Bożego: św. Siostry Faustyny i bł. Jana Pawła II (dokładny program Nawiedzenia zostanie zamieszczony w szczegółowym folderze wydanym na tę okoliczność).

24.02. – Niedziela: o godz. 15:30 Msza św. w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

We wszystkie niedziele Wielkiego Postu o godz. 16:30 Droga Krzyżowa, o godz. 17 Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym. W dni powszednie od poniedziałku do piątku Droga Krzyżowa o godz. 18.

Sprawozdanie... *dc ze s. 1*

– Wymiana w domu klasztornej instalacji wodno-kanalizacyjnych, gazowej, elektrycznej oraz remont sanitariatów. Koszt całkowity wyniósł 137 471 zł. Pożyczka – 85 000 zł, wkład parafii 49 471 zł (kolęda 2012 i stypendia mszalne). Na spłnienie pożyczki bankowej zbieraliśmy przez 7 miesięcy, wyłączając składkę państwową na budowę nowej świątyni w Woli Zachariaszowskiej i w Dzień Papieski. Przebieganie wynosiła ona 4 500 zł, co daje łączną kwotę 31 500 zł.

Dziękuję także za każdą ofiarę, jaką składacie podczas niedzielnej Eucharystii, na utrzymanie tej świątyni i domu klasztornej. Mając świadomość, że nasza świątynia starzeje się i wymaga poważnych i kosztownych remontów, proszę Was o dalszą troskę i ofiarność. Na zakończenie całym sercem dziękuję wszystkim parafianom za życzliwą współpracę i wszelką okazaną pomoc!

o. Jacek Koman OFM, proboszcz

Dyżury biblioteki

Biblioteka parafialna zaprasza czytelników we wszystkie wtorki oraz drugie i czwarte niedziele miesiąca w godzinach 16-18:30.

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-318 Kraków

Biblioteka parafialna poleca

Jacek Salij OP, *Uświęcanie czasu*, Wyd. *W drodze*, Poznań 2009.

Prawie wszyscy narzekamy na brak wolnego czasu. Wciąż mamy go za mało na pracę, na obowiązki, na realizację życiowych planów. Z tego powodu często zaniedbujemy rodziny, rezygnujemy z życia towarzyskiego, na później odkładamy również sprawy duchowe i praktyki religijne. Abraham J. Heschel, wybitny żydowski teolog, stwierdził: „A problem czasu można rozwiązać tylko przez uświęcenie czasu. Naszym zadaniem staje się problem, jak przekształcić czas w wieczność, jak wypełnić nasz czas duchem. Przez sześć dni tygodnia zmagamy się ze światem, wyciskając zyski z ziemi, w Szabat w sposób szczególny winniśmy troszczyć się o ziarno wieczności, zasiane w naszych duszach. Ten świat włada naszymi rękami, ale nasze dusze należą do Kogoś Innego”.

Człowiekowi potrzebny jest czas święty, chwila odczuwania się od doczesności, by móc powrócić do niej pogłębionym. Uświadomimy sobie wówczas, że nie samym chlebem człowiek żyje, nie samą karierą, trudem, nie samą rozrywką. Zrozumiemy tę oczywistą prawdę, że Msza św. jest Świętem, świętem szczególnego rodzaju, rozświetlonym zmartwychwstaniem Chrystusa, gdzie realnie uobecnia się owa niepojęta Miłość, która dokonała się na Krzyżu. Uczestnicząc we Mszy możemy się w tej Miłości zanurzyć, odnowić i umocnić. Kościół od samego początku bardzo gorąco prosił swoje dzieci, aby pilnowały niedzielnej Eucharystii. Św. Ignacy z Antiochii ok. 108 roku pisał: „Starajcie się często gromadzić na Eucharystię Bożą i na modlitwę pochwalną. Gdy się bowiem często schodzicie, słabną siły szatana i zgubna moc jego kruszy się siłą waszej wiary” (*List do Efezjan* 13,1). Możliwość przychodzenia do świątyni jest zaszczytem i darem Bożym. Wiedzieli już o tym ludzie Starego Testamentu: „Uradowałem się, bo mi powiedziano: Pójdziemy do domu Pana! (Ps 121)”.

O. Jacek Salij zwraca uwagę, że ostatnio u wielu ludzi, w tym również u katolików załamała się zasada, że niedziela dopuszcza tylko pracę konieczną. Przyczyn upatruje w przymuszaniu do takiej pracy, zwłaszcza w wielkich sieciach handlowych, a także w zwykłej ludzkiej chciwości, gdyż praca w dni świąteczne często bywa wyżej opłacana, niż w dni powszednie. „Jest wielką zasługą Kościoła, że nauczył społeczeństwa europejskie niedzielnego świętowania – pisze autor. Najwięcej skorzystały na tym niższe klasy społeczne, dla których Kościół wywalczył, pokonując wiele oporów pracodawców i właścicieli, prawo do niedzielnego wypoczynku”. O. Salij przytacza również słowa prymasa Wyszyńskiego z listu pasterskiego z 1950 roku, w którym przestrzegał: „Niedziela to dzień Pański, dzień Boży, a nie dzień nasz, w którym wolno nam robić, co chcemy i spędzać wedle swego upodobania. (...). Bez chrześcijańskiej niedzieli życie chrześcijańskie poczenie zamiera i gasnąc. Święcenie dnia Pańskiego jest owym oddaniem Bogu, co Bożego, czego domaga się Chrystus od swoich wyznawców”. Również Jan Paweł II często akcentował znaczenie niedzieli: „W tej perspektywie niedzielny i świąteczny odpoczynek zyskuje wymiar proroczy, potwierdza bowiem nie tylko absolutny prymat Boga, ale także prymat godności człowieka nad wymogami ekonomii, a ponadto zapowiada w pewien sposób nadejście „nowego nieba” i „nowej ziemi”, gdzie człowiek zostanie ostatecznie i całkowicie wyzwolony z niewoli swoich potrzeb” (DD 68).

Jacek Salij jest zaangażowanym duszpasterzem i teologiem, profesorem teologii, kierownikiem Katedry Teologii Dogmatycznej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Jest autorem wielu publikacji z dziedziny teologii i duchowości.

Bożena Migda

Powstanie pełne wiary

Żołnierze, bracia! – mówił Romuald Traugutt do powstańców – *Nie na podboje idziemy, ale na odbiór wydzieranego nam dobra Boskiego. Dobrem Boskim jest wolność. Wygraną będzie ocalenie duszy narodu. Jeżeli przegramy rzeką krwi naszej popłyną inni ku wolności...* Tak też się stało. W Królestwie Polskim tajny Tymczasowy Rząd Narodowy wezwał do powstania zbrojnego przeciwko rosyjskim okupantom w nocy z 22/23 stycznia 1863 r. Obecnie mamy 150. rocznicę tego wydarzenia.

Odrodzenie dumy narodowej

W Królestwie, w zaborze rosyjskim, pamięć o latach świetności Rzeczypospolitej Trojga Narodów (Polski, Litwy i Rusi) boleśnie zderzała się z rzeczywistością, pełną brutalnej przemocy policji i wojska oraz rusyfikacji. Jedyne w kościołach język polski był urzędowo dopuszczony. Formą sprzeciwu było zakładanie bractw trzeźwości. Rozwijały się dzięki wielkiemu zaangażowaniu księży i zakonników, mimo zakazu Paskiewicza, który w bractwach trzeźwości dopatrywał się działalności rewolucyjnej. Po Powstaniu Styczniowym bractwa zlikwidowano, a opornych księży karano grzywnami pieniężnymi, oddawano pod sąd wojenny (zob. J. Kłoczowski, *Zarys Dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986, dalej cyt. *Kłoczowski*).

Wojna krymska (1853-1856), zakończona klęską Rosji, ożywiła Polaków. Powstały organizacje „wyzwoleńcze” (radykalni tzw. „Czerwoni” i ugodowi „Biali”). Tłumnie były manifestacje religijno-patriotyczne ku uczczeniu rocznic narodowych, także z udziałem innowierców. Wśród krwawych ofiar demonstracji 8 kwietnia 1861 r. w Warszawie był żydowski gimnazjalista Landy, który idąc w pochodzie podniósł krzyż, który wypadł z rąk zabitego księdza i „z tym krzyżem w ręku został ugodzony kulą rosyjskiego żandarma”. (zob. *Izraelczyk w walce o niepodległość*, Internet). Ogromna, jak na owe czasy (ok. 10 tys. uczestników), była manifestacja w Horodle (1861) dla uczczenia 448 rocznicy Unii Horodelskiej łączącej narody w jedną Rzeczpospolitą. Uroczystości poprzedziła odezwa „Do Braci Polaków, Rusinów i Litwinów, która wzywała do uroczystego uświetnienia tej rocznicy, będącego obowiązkiem każdego w imię narodowej przeszłości i przyszłości... Wezwanie skierowano do duchowieństwa katolickiego łacińskiego i greckiego, towarzystw naukowych i literackich, różnych spółek przemysłowych, dziennikarzy, korporacji żydowskich i wszelkich obywateli ziem dawnej, przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Rezolucja przesłana do Paryża, Rzymu, Londynu i Genui, nadała manifestacji horodelskiej międzynarodowy rozgłos... Obok chłopów i mieszczan szli w procesji ziemianie; żydzi, unicy i katolicy śpiewali razem pieśni patriotyczne, a duchowieństwo łacińskie i greckie odprawiało wspólne nabożeństwa... W cztery dni później wprowadzono na terenie całego Królestwa Polskiego stan wojenny”. (*Manifestacja Jedności Rzeczypospolitej Obojga Narodów w Horodle w 1861 r.*, Internet).

W Warszawie ruch narodowy wyparty z ulic przeniósł się do kościołów: „We wszystkich ugrupowaniach politycznych od Wielopolskiego do Czerwonych znaleźli się księża... Już od 1862 roku część duchowieństwa, a także i świeccy, pozostawali pod wpływem nielegalnego „Głosu Kapłana Polskiego”... Na łamach pisma, głosząc radykalizm społeczny i polityczny, propagowano zasady równości i sprawiedliwości między ludźmi, miłości Ojczyzny, wyprowadzanej z prawd wiary chrześcijańskiej, oraz pracy dla jej dobra” (*Kłoczowski*).

Przygotowania i wybuch Powstania

W tej atmosferze „Czerwoni” rozpoczęli przygotowania do powstania zbrojnego, „rewolucji”, jak wówczas mawiano. Utworzony Komitet Centralny w krótkim czasie pokrył całe Królestwo siecią spiskową. Jego ludność wówczas liczyła 4,5 mln, a w styczniu 1863 r. wedle wiedzy Komitetu objętych spiskiem było 23 tys. 700 osób (Józef Piłsudski, *Zarys Historii*

Militarnej Powstania Styczniowego, Warszawa 1937, dalej cyt. Piłsudski). Spisek objął głównie rzemieślników, robotników, księży, inteligentów, ziemian. Wielką rolę w organizacji ruchu spiskowego odegrali księża i zakonnicy (*Kłoczowski*).

Powolne przygotowania do wystąpienia zbrojnego przebrała „branka”, czyli nagły pobór do wojska rosyjskiego. Czas służby wynosił wtedy ok. 10 lat. W Warszawie część młodzieży, przeważnie tej „spiskowej” zbiegła do pobliskich lasów. Komitet Narodowy utworzył więc Tymczasowy Rząd Narodowy, a ten 22 stycznia 1863 r. ogłosił manifest i powstanie. Walką zbrojną na terenie sześciu województw kierowali wyznaczeni naczelnicy. W krakowskim był to Apolinary Kurowski.

Do powstania poszło wielu ziemian, zarówno synów, jak i ojców. Jednak według Piłsudskiego, „Jeśli wziąć spiskowych, to główną ich cyfrę stanowili mieszkańcy miast i miasteczek Królestwa. Element ten cały pod względem wojennym nie był do jakiegokolwiek wojny przygotowany”. Przywódca powstańcy „jeden z wybitnych mężów tych czasów, Langiewicz, słusznie powiada, że po obejrzeniu wyznaczonego mu województwa sandomierskiego, wydawało mu się, jakoby powstanie miało być kilkugodzinnym polowaniem” (*Piłsudski*).

Planowano nagły atak powstańców na rosyjskie garnizony, rozbicie ich i zdobycie broni. Zadanie stracone. Jak podaje Piłsudski, owej styczniowej nocy doszło do 19 napadów na garnizony rosyjskie, z tego 8 było udanych. Poza tym tej nocy było co najmniej 14 miejsc, gdzie powstańcy się zebrali. „O ile weźmiemy kwestię uzbrojenia, to było ono bardzo lichy. Do nocy styczniowej ściągnięto według współczesnych relacji, zaledwie 600 strzelb myśliwskich w różnych częściach kraju. Do tego doliczyć trzeba trochę pistoletów oraz rewolwerów i wreszcie pewną ilość broni białej, mianowicie kos... W niektórych miejscach walczone między sobą o kosy, albowiem brakło ich. Często wycinano drągi w lesie, jako jedyną broń. Od tego czasu pochodzi nazwa drągalierów” (*Piłsudski*).

Przebieg Powstania

Na ogół oddziały walczyły w pojedynkę. Jako rzadki przykład współdziałania kilku oddziałów powstańczych zakończonym sukcesem mogą służyć bitwy pod Chruśliną (lubelskie) w dniu 30 maja 1863 r. (oddziały Lelewela-Borełowskiego i Koskowskiego) i 4 sierpnia 1863 r. (oddziały Krysińskiego, Wierzbickiego, Lutyńskiego, Jareckiego i Grzymały, pod dowództwem gen. Michała Heidenreicha-Kruka). Najskuteczniejszą i najdłuższą walczyło Podlasie (ks. St. Brzózka).

Powstanie doznało wsparcia ze strony zwłaszcza niższego kleru. Na zjeździe duchowieństwa diecezji podlaskiej w Kłoczowie (dekanat stężycki), 13 listopada 1863 r. większość zebranych, czyli 78 księży głosowała za Komitetem Centralnym, trzech księży opowiedziało się za Białymi, a 8 wstrzymało się od głosu. „Obok funkcji kapelańskich, spełniali duchowni, w oparciu o parafie i klasztory, wielorakie zadania w podziemnym aparacie powstańczym. W swej działalności wykorzystywali ambonę, skąd m.in. ogłaszali chłopom manifesty i rozporządzenia władz powstańczych. Natomiast udział księży z bronią w ręku na polu walki był zjawiskiem rzadkim (*Kłoczowski*).

Ruch powstańczy najsilniejszy był wiosną i latem 1863 r. Przez dostawy broni z zagranicy poprawiło się uzbrojenie oddziałów. Jednak stopniowo powstańcy zaczęli tracić nadzieję na interwencję zbrojną państw zachodnich i na rewolucję w Rosji, co przyniosłoby wolność. Wtedy na czele powstania stanął Romuald Traugutt, był zawodowy oficer armii carskiej, który brał czynny udział w wojnie krymskiej. W 1862 r. został zwolniony ze służby wojskowej w stopniu podpułkownika. Niezwykle religijny, był zwolennikiem „białych”, jednak widząc „ojczyznę w potrzebie” w kwietniu 1863 r. przystąpił do powstania. W sierpniu 1863 r. Traugutt udał się do Warszawy, gdzie mianowano go generałem, a 17 października 1863 r. przyjął funkcję dyktatora Powstania.

Powstanie pełne wiary *dc ze s. 3*

Podjął zdecydowane działania – zreorganizował administrację cywilną i wojskową, zaczął scalać oddziały partyzanckie, tworzyć regularne wojsko podzielone na 5 korpusów. Powołał organ nadzorujący uwłaszczenie chłopów. Planował popospolite ruszenie chłopów na wiosnę 1864 r.

Zdradzony, schwytyany przez policję, Traugutt został stracony na Cytadeli 5 sierpnia 1864 r. Tuż przed egzekucją, której towarzyszył 30-tysięczny tłum, dyktator ucałował krzyż. Wkrótce pojawił się jego kult i próby beatyfikacji. Naczelnika Warszawy Waszkowskiego stracono 17 lutego 1865 r., a na Podlasiu dowódcę ostatniego oddziału powstańczego, ks. Stanisława Brzósę, w Sokołowie Podlaskim, 23 maja 1865 r.

Skutki Powstania

Cena powstania była wysoka. Przez szeregi oddziałów powstańczych przeszło 100 tysięcy ludzi. W walkach zginęło ok. 30 tysięcy, do niewoli dostało się 7 tysięcy powstańców. Na mocy wyroków sądowych stracono 700 osób. Liczbę zesłanych na Sybir ocenia się na 38 tysięcy. Zlikwidowano Królestwo Polskie, zakazano działalności kulturalnej i oświatowej, wzmożła się rusyfikacja. Nastąpiły konfiskaty majątków i kontrybucje, których wartość przekroczyła 34 miliony rubli (zob. *Wigry*, kwartalnik, nr 8. *Internet*).

Ostre represje spadły na Kościół katolicki i unicki. Do odpowiedzialności za udział w Powstaniu pociągnięto 466 duchownych. Z tego 30 księży ukarano śmiercią, 100 skazano na katorgę, a na zesłanie kilkuset (*Kłoczowski*).

Musimy dostrzec niezwykle wysoką rangę duchową powstania. Wytworzyło się niezwykle mocne poczucie więzi narodowej i religijnej, świadomość wielkiej wspólnoty Ojczyzny i Kościoła. Pełnego znaczenia nabrały pojęcia: Bóg, Honor, Ojczyzna. Z tego dziedzictwa wyrosły kolejne pokolenia patriotów, którym Bóg dał w końcu przywilej wywalczenia wolnej Polski.

Dziś, gdy znów trzeba ruszyć *na odbiór wydzieranego nam dobra Boskiego*, nie dziwi, że rusofilski obóz rządzący niechętny jest rocznicy, jakby w obawie powstania ducha z krwi poległych i straconych powstańców.

Andrzej Stoch

150 rocznica Powstania Styczniowego

Honorując patriotyczne oddanie i szlachetne poświęcenie powstańców styczniowych, splacamy dług wobec wielu pokoleń Polaków, którzy nie wahali się stanąć do walki w obronie wolności – to fragment uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, który 2013 rok ustanowił Rokiem Powstania Styczniowego.

Zachodnia opinia publiczna tamtych czasów z wielką sympatią odnosiła się do powstańczego zrywu Polaków. Jednak mocarstwa zachowały neutralność. Nie należy się temu dziwić, ten trend widać również w dzisiejszej polityce, gdzie w wielu sprawach moralna słuszność niewiele znaczy.

Zastanawiając się nad przyczynami wybuchu Powstania Styczniowego, nie można pominąć historycznej analizy Polski XVIII w. Polski z wiekowymi tradycjami obywatelskimi, leżącej w sercu Europy, lecz źle rządzonej. Nasi zaborcy nie przewyższali nas cywilizacyjnym dorobkiem, w wielu dziedzinach byliśmy lepsi. Byli za to lepiej zorganizowani, mieli sprawniejszy aparat państwowy i armię. A słabe państwa zawsze są łakomym kąskiem dla mocniejszych. Co do zawieranych sojuszy mamy też swoje doświadczenia. To, że powstanie wybuchło na terenie zaboru rosyjskiego, w tzw. Królestwie Polskim, wynikało z polityki, jaką wobec Polaków prowadził car Aleksander II. Pomimo tego, że na czele

rządu Królestwa Polskiego postawił Polaka, lojalnego sobie margrabiego Aleksandra Wielkopolskiego, to nie zmieniło to nastrojów wśród społeczeństwa. Jego osoba źle kojarzyła się Polakom. Rozwiązanie przez niego takich ciał, jak Delegacja Miejska, czy Towarzystwo Rolnicze, organizacji tolerowanych nawet przez Rosjan, także nie zwiększyło mu poparcia.

Czarę goryczy przelała ustawa, której pomysłodawcą był margrabia Wielopolski, na której podstawie wojsko rosyjskie 8 kwietnia 1861 r. otwarło ogień do manifestujących pokojowo Polaków na Placu Zamkowym w Warszawie. Zginęło wówczas od kul ponad stu demonstrantów.

Trudno nie kojarzyć ostatnich działań obecnie panujących z tamtymi czasami, a to ze względu na kierunek postępowania w sprawach obywatelskich. Przecież nie tak dawno Sejm RP głosami rządzącej koalicji również zaostriżył przepisy o zgromadzeniach.

Masakra 1861 r. na Placu Zamkowym zapoczątkowała falę terroru, 14 października 1861 r. został wprowadzony w Królestwie Polskim stan wojenny. W tej sytuacji Polacy znaleźli wolną Polskę w kościołach. Warto zauważyć, że niedawno, po wprowadzeniu przez Wojciecha Jaruzelskiego stanu wojennego 13 grudnia 1981 r., korzystaliśmy z tej samej formy protestu.

W dniu urodzin Tadeusza Kościuszki, 15 października 1861 r., odbywały się w kościele św. Anny w Warszawie patriotyczne obchody. Żołnierze rosyjscy wtargnęli wówczas do kościoła i aresztowali uczestników tej uroczystości. To pokazało, że zaborca jest w stanie targnąć się także na świątynię.

Niewątpliwie do wybuchu Powstania Styczniowego przyczyniła się tzw. „branka”, czyli pobór polskiej młodzieży do wojska rosyjskiego. Było to działanie Wielkopolskiego, który chciał udaremnić wybuch powstania. Nie przewidział on jednak, że to działanie przyspieszy jego wybuch.

Gdyby nie było Powstania Styczniowego, nie byłoby wolnej Polski. To dzięki temu, że nasi praojcowie nigdy nie pogodzili się z utratą wolności mówimy dzisiaj po polsku. Powstanie Styczniowe, jako jedno z najważniejszych narodowych wystąpień na rzecz niepodległości Polski, zasługuje na szczególnie szacunek współczesnych pokoleń Polaków i władz Rzeczypospolitej. Jest ono wyrazem nieujarzmionej woli Polaków odzyskania niepodległości. Pokazało również, że pomimo miażdżącej przewagi armii rosyjskiej, nasi ojcowie posiadali umiejętność budowy organizacji cywilnej i wojskowej. Uwidocznili się to w dwuletniej walce z zaborcą. Należy pamiętać, że jedną z decyzji władz powstańczych było uwłaszczenie chłopów, co stało się punktem zwrotnym w procesie upowszechniania praw obywatelskich i budowy solidarności społecznej. Tradycja związana z Powstaniem Styczniowym stała się fundamentem odbudowy Niepodległej Rzeczypospolitej.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r., żyjący powstańcy styczniowi byli otoczeni szczególnym szacunkiem. Marszałek Józef Piłsudski w specjalnym rozkazie z 21 stycznia 1919 r. pisał: „Dla uczczenia ich i upamiętnienia 1863 r. w szeregach armii polskiej, wydałem rozkaz zaliczenia do szeregów wojska wszystkich weteranów 1863 r. z prawem noszenia w dni uroczyste munduru wojsk polskich. Witałem ich tym rozkazem jako Ojców i Kolegów”. Nikogo więc nie dziwiło, gdy generał polski stawał na bacność przed żołnierzem – powstańcem ubranym w granatowy mundur i w rogatywce na głowie.

Bolesław Kosior

Dyżury Akcji Katolickiej są pełnione w każdy poniedziałek, w pokoju koło kancelarii parafialnej, w godzinach 16-17. Są one okazją do zapoznania się z celami i formami działania Akcji Katolickiej.